

Sprawozdanie

komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka za lata 1894 i 1895, tudzież o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do stanu tejże fundacyi za lata 1895 i 1896.

Wysoki Sejmie!

Przekazane komisji budżetowej sprawozdanie Wydziału krajowego obejmuje poniższy referat, dzielący się z natury rzeczy na dwie części:

A. Zamknięcia rachunkowe.

I. Za rok 1894.

Na rok 1894 preliminowano w majątku obrotowym:

Dochody w sumie	296.963 zł. 58 ct.
Wydatki w sumie	314.264 „ 88 „
Przewidziano przeto niedobór	17.301 zł. 30 ct.
W zamknięciu zaś rachunkowem wypadają rzeczy- wiste dochody na	384.535 zł. 92 ¹ / ₂ ct.
Wydatki na	398.550 „ 77 „
Z czego niedobór	14.014 zł. 84 ¹ / ₂ ct.
który wobec przewidzianego niedoboru	17.301 „ 30 „
wskazuje na wynik korzystniejszy o	3.286 zł. 45 ¹ / ₂ ct.
Na cyfrę tę składają się korzystniejsze wobec bu- dżetu wyniki rzeczywiste w 6 rubrykach, łącznie na	19.384 zł. 43 ct.
niekorzystniejsze natomiast wyniki w 5 rubrykach, razem	16.097 „ 97 ¹ / ₂ „
Razem jak wykazano, wynik korzystniejszy o	3.286 zł. 45 ¹ / ₂ ct.

Zwiększenie dochodów płynie głównie z gmachu teatralnego (1.854 zł. 55 ct.), z obrotu w efektach (13.550 zł. 19 ct.) i z przygodnych (2.806 zł. 49 ct.), większe zaś wydatki powodują przedewszystkiem prowizye czynne (4.086 zł. 53 ct.) i Zakład w Drohowyżu (10.964 zł. 10¹/₂ ct.).

Główniejsze te cyfry wyjaśnia kuratorya fundacyi Wydziałowi krajowemu w sprawozdaniu z dnia 27. lutego 1896. Z wyjaśnienia tego wypada, że nadwyżka 1.854 zł. 55 ct. z gmachu teatralnego nie daje właściwego poglądu na tę rubrykę, gdyż pozostały z końcem roku 1894 znaczne zaległości czynne do ściągnięcia.

Po koniec roku 1893 wynosiły te zaległości razem 7.898 zł. 45 ct., która to kwota z końcem roku 1894 urosła do 7.940 zł. 26 ct., t. j. wzrosła się o 41 zł. 84 ct. Wzrost to wprawdzie sam dla siebie nie wielki, lecz znaczenie jego się potęguje, jeśli się zważy, że z końcem roku 1891 zaległość ta wynosiła tylko 5.209 zł. 28 ct., wobec której to sumy Rada administracyjna wówczas w sprawozdaniu zaznaczyła,

„iż spodziewa się, że energicznym ściąganiem zaległości dawnych i niedopuszczeniem do powstawania nowych usunie się przynajmniej wzrost tych zaległości, narażających fundację na stratę“.

Szkoda, że się na zamiarze pięknym skończyło. Trzyletnia bowiem działalność w tym kierunku doprowadziła tylko do wzrostu zaległości o 2.730 zł. 98 ct.

Wydział krajowy w zaległości 7.940 zł. 26 ct. po koniec roku 1894 wyraża się, że „zaległość powyższa jest po części iluzoryczną należytością czynną, pochodzi bowiem z nieuiszczonych czynszów za podrzędniejsze ubikacje, jak kramy pod tarasą gmachu, nieliczne sklepy, pomieszkania na dole i półpiętrze, przeważnie zaś za pomieszkania na 3. piętrze, najęte przez partye uboższe, niedające pewnej ręką, iż pretensye Zarządu całkowicie zaspokojone zostaną“.

Niepomyślny ten wynik przypisuje Wydział krajowy słusznie brakowi sprężystości administracji i zaznacza, że kuratorowi wytknął to zaniedbanie, czyniąc go zarazem osobiście odpowiedzialnym za straty, jakieby z tego tytułu spaść mogły na fundację. Nadmienia w końcu Wydział krajowy, że „akcja celem ściągnięcia zaległych czynszów prowadzi się obecnie pod ścisłym nadzorem Wydziału krajowego, z odpowiednią energią i że już około 3.000 zł. zaległych czynszów ściągnięto“.

Komisya budżetowa przyjmuje to oświadczenie Wydziału krajowego z zadowoleniem do wiadomości, żałując tylko, że w interesie fundacyi nie stało się to wcześniej.

O rubryce „obróć w efektach“ nadmienia Wydział krajowy, że za uzyskaną ze sprzedaży efektów gotówkę 13.369 zł. 55 ct. nie zakupiono efektów nowych, lecz użyto jej na potrzeby bieżące z powodu braku gotówki w kasie centralnej.

Korzystniejszy wynik rubryki „przygodne“ tłumaczy się częścią wpłatą większej należitości w prowizjach zwłoki od nieuiszczonych na czas czynszów dzierżawnych, częścią z odsprzedaży okazów drzewa materiałowego na wystawie krajowej.

Ubytek w rubryce „prowizye czynne“ w kwocie 4.086 zł. 50 ct. wynikł z powodu, że w budżecie wstawiono odsetki od 30.200 zł. za zniesione prawo propinacyi w dobrach Żydaczowa. Odsetek tych jednak dla braku prawomocności orzeczenia nie wypłacono fundacyi w r. 1894, a zrealizował je na razie depozyt sądowy i lokował na 4% książeczki galic. kasy oszczędności we Lwowie, lecz dopiero w roku 1896.

Najbardziej jednak niekorzystny wobec budżetu wynik spowodował Zakład w Drohowyżu, figurujący z cyfrą 10.964 zł. 10¹/₂ ct. między pozycjami niepomyślnymi.

Przekroczenie to motywuje sprawozdanie Wydziału krajowego (widocznie na podstawie sprawozdania Dyrekcyi Zakładu):

1. wyprawą dla sierót uwolnionych;
2. urządzeniami i adaptacyami;
3. wydatkami na wystawę.

Jeżeli się obok cyfrowego powyższego wyniku zestawili stan osób, utrzymywanych w Zakładzie z końcem 1894 r. (razem 478) ze stanem z roku 1893 (razem 512), t. j. o 34 osób mniej niż poprzód, to koniecznie przestawić należało szczególne cyfry, zdane na karb wymienionych powyżej pod 1, 2, 3 pozycyj.

W tym kierunku zaznaczyć musi komisya budżetowa, że uchwałe Wysokiego Sejmu, powziętej na wniosek komisji na posiedzeniu 6. lutego 1896 „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach o zamknięciach rachunkowych dokładniej wyjaśniano znaczniejsze przekroczenia preliminarza, a to tak w kierunku dochodów jak i rozchodów“ — sprawozdanie o zamknięciu rachunkowym z r. 1894 w pozycyi „Zakład w Drohowyżu“ nie czyni zadość.

Inne pozycye z tego roku są wyjaśnione.

Stan majątków fundacyi z końcem roku 1894.

Bilans majątku zarodowego, wykazujący wartość dóbr i realności, tudzież kapitałów fundacyjnych w łącznej kwocie	.	.	.	3,086.574 zł. 14 ¹ / ₂ ct.
w porównaniu ze stanem z roku 1893	.	.	.	3,072.174 „ 14 ¹ / ₂ „
okazuje przyrost majątku o	.	.	.	14.400 zł. — ct.

która to kwota wraz z innymi jeszcze drobniejszymi pozycjami dodatnimi urosła do łącznej sumy	16.599 zł. 75 ct.
Ubywa natomiast: majątku obrotowego 18.397 zł. 36 ¹ / ₂ ct.	
majątku w własnej asekuracji	17.471 " 80 "
Razem	35.869 " 16 ¹ / ₂ "
Z tego ubytek ogólny	19.269 zł. 41 ¹ / ₂ ct.

spowodowany głównie zwiększeniem się należności biernych z rozmaitych tytułów.

II. Za rok 1895.

Na ten rok preliminowano w majątku obrotowym:	
Dochody w sumie	304.428 zł. 74 ct.
Wydatki w sumie	309.374 " 34 "
Przewidziano przeto niedobór	4.945 zł. 60 ct.
Zamknięcie zaś rachunkowe wykazuje dochody rzeczywiste na	
Wydatki rzeczywiste na	372.253 zł. 58 ¹ / ₂ ct.
Z czego nadwyżka	3.739 zł. 85 ct.
która wobec przewidzianego niedoboru	4.945 " 60 "
wskazuje na wynik korzystniejszy o	8.685 zł. 45 ct.
Na wynik ten składają się korzystniejsze niż w budżecie cyfry w 4 rubrykach, łącznie na	
niekorzystniejsze natomiast w 7 rubrykach, razem	35 607 zł. 03 ¹ / ₂ ct.
Razem przeto jak wyżej, lepiej o	26.921 " 58 ¹ / ₂ "
	8.685 zł. 45 ct.

Zwiększenie dochodów płynie głównie z obrotu w efektach (29.835 zł. 24 ct.) i z Zakładu w Drohowyżu (3.192 zł. 58 ct.), większe zaś wydatki powodują przede wszystkim gmach teatralny (14.388 zł. 51 ct.), prowizye czynne (7.055 zł. 01 ct.).

Cyfry te Kuratorya fundacyi w sprawozdaniu z 4. sierpnia 1886 wyjaśnia w sposób następujący:

Obrót z efektów daje zwyżkę, gdyż za uzyskane z ich sprzedaży 22.800 zł. nie przykupiono nowych z powodu braku gotówki na potrzeby bieżące.

Zakład w Drohowyżu zaoszczędził 3.192 zł. 58 ct., których szczegółowego wyjaśnienia w sprawozdaniu nie ma. Widać tylko z niego, że z końcem roku 1895 osób w Zakładzie (sierót i prebendaryuszy) było 474 wobec 478 z końcem roku poprzedniego, a zatem o 4 mniej.

Utrzymanie jednej osoby w Zakładzie kosztowało:

	dziennie:	rocznie:
w 1894 roku	58.74 ct.	214 zł. 40 ct.
w 1895 " "	59.78 " "	218 " 50 "

Niekorzystne wyniki tłumaczy Kuratorya jak następuje:

Z gmachu teatralnego (14.388 zł. 51 ct.). Powstał on obok większego wydatku na adaptacye i przekształcenie lokalów na mieszkania głównie wskutek znacznego zwiększenia się zaległości w czynszach. Gdy bowiem zaległości te po koniec 1894 roku wynosiły		7.940 zł. 26 ct.
urośli one z końcem roku 1895 do	18.535 " 42 "	
a więc o sumę	10.595 zł. 19 ct.	

Ponowne polecenie do energicznego ściągania tych zaległości wydał Wydział krajowy Kuratoryi, lecz skutek jego wielce wydawać się musi problematyczny, zwłaszcza wobec tego, co w takiej samej okazji, choć przy nierównie mniej rażącej cyfrze znachodzi się przy zamknięciu rachunków za rok 1894.

Prowizye czynne zwiększyły się tak jak w roku 1894 skutkiem tego, że kwotę 7.248 zł. nie otrzymała fundacya za zniesione prawo propinacyi w Żydaczowie. Zaległość tę podniosła Kuratorya dopiero w roku 1896.

Stan majątków fundacyi z końcem roku 1895.

Bilans majątku zarodowego (wartość dóbr i realności, kapitały fundacyjne) łącznie 3,086.574 zł. 14¹/₂ ct.
w porównaniu ze stanem roku 1894 3,086.574 „ 14¹/₂ „
okazuje, że nie ma zmiany.

Co do majątku obrotowego przybywa	15.271 zł.	79 ct.
„ „ „ własnej asekuracji przybywa	1.005 „	17 „
„ „ „ funduszu emerytury przybywa	206 „	76 „
Razem przyrost	16.483 zł.	72 ct.
Ubywa natomiast z funduszu Władysł. hr. Skarbka	263 „	53 „
Razem przyrost majątku o	16.220 zł.	19 ct.

Dla dopełnienia obrazu podaje się jeszcze poniżej cyfry czystego dochodu z dóbr fundacyjnych w latach 1894 i 1895:

D o b r a	Czysty dochód			
	1894		1895	
	zł.	ct.	zł.	ct.
1. Kulików	2.426	04	2.761	02 ¹ / ₂
2. Brzozdowce	22.958	62	24.105	98
3. Drohowyże	27.064	11	25.273	75
4. Opary	8.612	08	3.366	22
5. Ostałowice	1.034	51	2.892	21
6. Roźniatów	3.061	53	6.975	57
7. Smorze	6.801	61	16.689	09
8. Żabie	9.790	05	7.752	15
9. Żydaczów	10.570	85	9.961	01
Razem	92.319	40	99.777	00 ¹ / ₂
po strąceniu wydatków „Rozmaite“	407	42	3.231	03
przedstawia się czysty dochód	91.911	98	96.545	97 ¹ / ₂
Czysty dochód w roku 1893	94.286	53 ¹ / ₂	94.286	50 ¹ / ₂
było zatem w roku 1893 mniej o	2.374	55 ¹ / ₂	—	—
więcej o	—	—	2.259	44
a zwiększył się w r. 1895 wobec 1894 o	4.633 zł. 99 ¹ / ₂ ct.			

Dla ułatwienia poglądu na całą gospodarkę ubiegłych lat (od roku 1885), niech posłużą następujące zestawienie:

Czysty stan czynny majątku fundacyi wynosił w r. 1885	3,278.838 zł. 27 ct.
W następnych 10 latach stan ten zmieniał się tak, że w latach 1887, 1888, 1889, 1890, 1895 majątku przybywało razem za łączną kwotę	121.389 zł. 92 ¹ / ₂ ct.
W latach zaś 1886, 1891, 1892, 1893 i 1894 razem ubyło	112.149 „ 58 „
Czyli w 10 latach ogółem przyrosło	9.240 zł. 34 ¹ / ₂ ct.
Należytości czynne w tymże czasie (1885-1895) wynosiły razem	712.560 zł.
53 ¹ / ₂ ct., czyli średnio rocznie	64.778 zł.
Należytości biernie w tymże czasie wynosiły	1,690.741 zł.
82 ¹ / ₂ ct., czyli średnio rocznie	153.703 „
a więc różnica w kierunku biernym	88.925 zł.

rocznie. Wskazuje to, że obrót w gospodarce jest z roku na rok bierny, majątek fundacyjny z roku na rok zadłuża się, a należytości ściągają się w tempie bardzo powolnem.

Na należytości czynne składają się:

1. zaległości w czynszach w gmachu teatralnego;
2. " z dóbr od dzierżawców i innych stron;
3. " w udzielonych zaliczkach;

natomiast należytości bierne stanowią prawie wyłącznie pożyczki, zaciągnięte w majątku zarodowym jak i innych funduszach.

Wydział krajowy polecił kuratorowi, ażeby wszelkiego rodzaju zaległości ścigała pod osobistą odpowiedzialnością kuratora, i o skutku tej czynności szczegółowo zdawała sprawę. Wydział krajowy przyrzeka czuwać i nie dopuszczać już do dalszych tego rodzaju niewłaściwości.

Ze swojej strony Komisya budżetowa wyraża gorące życzenie, ażeby Wydział krajowy, wszelkich, w jego kompetencji leżących, choćby najsurowszych użył środków, ażeby raz już zapobiedz gorszącym stosunkom, które narażają tak wspa- niałą fundacyą i czynią ujmę powadze nawet Wysokiego Sejmu.

B. Ogólny stan fundacyi.

Wydział krajowy sprawozdanie swoje o poszczególnych rozdziałach, malujących stan fundacyi, poprzedza kilku uwagami wstępnymi. Tłómaczy tak najprzód, że zamknięcia rachunkowe z natury rzeczy odnosić się nie mogą do tego samego roku, co sprawozdanie o stanie fundacyi wogóle, lecz obejmować muszą okres ważniejszy, nadto, że anomalia dwuletnich zamknięć rachunkowych, wynikająca z opóźnienia organów zarządzających, już się więcej nie powtórzy, i że odtąd Sejm otrzymywać będzie regularnie zamknięcia roczne z roku poprzedzającego sesyą sejmową.

Uważając ład w urzędowaniu tak centralnej administracyi jak i dyrekcji Zakładu Drohowyżkiego, za pierwszy warunek dobrej gospodarki, obiecuje Wydział krajowy dopilnować dotrzymywania terminów, co do preliminarzy i zamknięć rachunkowych, dalej spowodować tak reformę organizacyi wewnętrznej Zarządu, jak i wypracowanie instrukcyi dla rozmaitych działów administracyi, a co najważniejsza, uregulować w roku bieżącym finanse fundacyi.

Ostatnie to zadanie, niewątpliwie najdonioślejsze, jeśli fundacya działać ma w myśl wspańiałomyślnego fundatora, spodziewa się Wydział krajowy rozwiązać zapomocą stosownej operacyi finansowej, którą to sprawą Rada administracyjna od dłuższego już czasu gorliwie się ma zajmować.

Przechodząc do szczegółowego traktowania pojedynczych rozdziałów stawia Wydział krajowy na czele:

1. Zmiany osobiste.

Na mocy Art. IX. dokumentu fundacyi z 1. sierpnia 1843 zamianował Marszałek krajowy, członkami Rady administracyjnej fundacyi Dr. Wereszczyńskiego, i p. Onyszkiewicza, zastępcami zaś Dra Sawczaka i p. Brykczyńskiego. Nadto wchodzi w skład tejże Rady dwaj delegaci Rady miasta Lwowa, tj. p. Ciuchciński i Dr. Wajgiel.

P. Dr. Semilskiemu odbiera kurator fundacyi pełnomocnictwo zastępowania kuratora, co Wydział krajowy przyjmuje do wiadomości.

Wydział krajowy zatwierdza uchwaloną przez Radę administracyjną stabilizacyą p. Robinsona (na ogrodnika), ks. Lewandowskiego (na rz. katol. kapelana), p. Białko (na majstra szewskiego).

Posadę ochmistrza chłopców w Zakładzie Drohowyżkim po rezygnacyi pana Szpakowskiego, pełni prowizorycznie p. Szybiak. Konkurs na posadę tę ogłoszony nie dopisał, termin konkursu drugiego upłynął w styczniu b. r.

2. Szkontro kasy centralnej fundacyi.

Szkontro to wykonane w grudniu 1895 wskazało dowodnie na potrzebę poprawy wewnątrz. Znaleziono wówczas i wytknięto:

1. niezgodność między wynikami dzienników kasowych a zapasami kasowymi, (pochodziła głównie z błędnego laterowania dzienników kasowych);
2. pokrywanie niedoborów jednych funduszków zapasami kasowymi innych, a nawet depozytami;

3. niewinkulowanie efektów;
4. nierealizowanie zapadłych kuponów w czasie właściwym;
5. przechowywanie w depozytach weksli kaucyjnych już zadawnionych.

Wydział krajowy polecił kuratorowi urządzić na przyszłość, niespodziewane szkona najmniej raz na trzy miesiące, a wreszcie szczegółowe mu dał wskazówki, co do każdego z wymienionych w powyższych pięciu punktach niewłaściwości.

Odpowiedź kuratora nie zadowoliła Wydziału krajowego, który też 20. czerwca 1896, a następnie 3. listopada 1896 polecenie swoje ponowił, żądając, ażeby nieprawidłowościom owym stanowczo kres położyć.

Pod dniem 14. listopada 1896 kurator odpowiada przedewszystkiem, że polecenie sobie szkona odbył 27. czerwca i 18. września 1896, i znalazł wszystko w porządku, co do reszty zaś zawiadamia, że części poleceń Wydziału krajowego uczynił zadość, co do innych zaś tłumaczy, że na razie jego zdaniem zrealizować się nie dadzą.

W końcu zaznacza Wydział krajowy, że odbyte w grudniu 1896 szkonto ponowne przekona, czy poprawa nastąpiła, i że będzie w danym razie sposobność zaaplikowania surowszych środków prawnych.

O wyniku tego szkona w sprawozdaniu Wydziału krajowego, datowanym z 22. stycznia 1897, nie ma wzmianki

3. Rewizya aktu fundacyi, statutu organizacyjnego Zakładu Drohowskiego i instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej.

W lipcu 1895 Rada administracyjna przedłożyła Wydziałowi krajowemu, dotyczące projekty zmian, koniecznych tak z powodu zmienionych obecnie stosunków faktycznych jak i dla ściślejszej, a przez samą Radę administracyjną za potrzebną uznanej kontroli ze strony Wydziału krajowego. Projekty te nie zadowolily Wydziału krajowego, zwłaszcza, że już po ich przedłożeniu zaszły wypadki, które jaskrawo wykazały istniejące w powyższych dokumentach luki i domagały się większej dla naczelnej Władzy kontrolującej praw. Zażądał też Wydział w piśmie z 12. czerwca 1896 pewnych modyfikacyj projektów Rady administracyjnej. Odpowiedź jej z 26. października 1896 częściowo tylko uwzględnia żądania Wydziału krajowego, który jednak pod dniem 13. listopada 1896 obstał przy swoich żądaniach.

Ostatecznej odpowiedzi Rady administracyjnej do końca grudnia 1896 nie było. Wydział krajowy spodziewa się jednak pomyślnego sprawy załatwienia.

4. Zaległości czynszowe w gmachu teatralnym.

Dla lepszego ocenienia „Najmu gmachu teatralnego“, dobrze będzie zmienić tu porządek rozdziałów w sprawozdaniu Wydziału krajowego i poprzód załatwić „zaległości czynszowe tegoż gmachu“.

Z zamknięcia rachunkowego fundacyi za rok 1895 dowiedział się Wydział krajowy, że zaległości czynszowe ze sklepów, pomieszczeń, piwnic i t. p. w gmachu teatralnym wzrosły z końcem grudnia 1895 roku do ogromnej stosunkowo sumy 18.535 zł. 42 ct.

Na reskrypt z 13. czerwca 1896 r. l. 3.712 z żądaniem wyjaśnienia w tym względzie, przedłożył kurator szczegółowy wykaz zaległości stwierdzający rzeczywiste ich istnienie w powyższej wysokości, a na usprawiedliwienie przytoczył jedynie tę okoliczność, że lokatorowie dowiedziawszy się o zawarciu przez fundację kontraktu najmu gmachu, zaprzestali w ostatnich miesiącach czynsz płacić! Wydział krajowy uchwałą z 4. sierpnia 1896 l. 45.233 stwierdził, że tłumaczenie to nie wytrzymuje krytyki, wytknął kuratorowi oczywiste zaniedbanie obowiązku i nieład w administracyi, zawezwał kuratora do ścisłego przypilnowania rozpoczętej przez syndykat akcji celem ściągnięcia kwot zaległych i polecił kuratorowi, aby poczynawszy od dnia 1. września 1896 przedstawił Wydziałowi krajowemu co miesiąc sprawozdanie o stanie czynności syndykatu z podaniem kwot, jakie w ciągu każdego miesiąca na rachunek zaległości wspomnianych do kasy wpłynęły. Według dotychczasowych raportów uiszczono na poczet zaległości czynszowych:

po koniec sierpnia 1896	1.213 zł. 78 ct.
we wrześniu	"	.	.	.	389 " 36 "
w październiku	"	.	.	.	502 " 89 "
" listopadzie	"	.	.	.	459 " 26 "
" grudniu	"	.	.	.	501 " — "
Razem					3.066 zł. — ct.

(centy opuszczamy) a przy załatwieniu ostatniego raportu za grudzień 1896 zwrócił Wydział krajowy ponownie uwagę kuratora na konieczność rozwinięcia jak największej energii celem rychłego i pewnego ściągnięcia reszty zaległości, zaznaczając, że za ewentualne straty, jakieby fundacya z powodu zaniedbania należytej działalności w tym względzie ponieść mogła, byłby kurator osobiście odpowiedzialnym.

Należy uznać stanowczość rozporządzenia Wydziału krajowego, lecz zarazem żądać, ażeby Wydział krajowy zagrożenia swe wobec kuratora zrealizował. Wobec kuratora bowiem, który z końcem roku 1891 wyraża nadzieję „że energicznem ściąganiem zaległości dawnych (kwota 5.209 zł. 28 ct.) i niedopuszczeniem do powstawania nowych usunie się przynajmniej wzrost tych zaległości, narażających fundacyę na straty“, który nadziei tej w ten sposób daje wyraz, że trzy lata później (koniec 1894) zaległości te pomnaża do 7.940 zł. 26 ct., który spokojnie przenosi uczyniony sobie wtedy przez Wydział krajowy zarzut zaniedbania i braku sprężystości, który nie obawia się widocznie osobistej odpowiedzialności za spowodowane straty, jaką mu Wydział krajowy wtedy zagroził, gdyż rok później (koniec 1895) zaległości te urosły do 18.535 zł 42 ct., który wreszcie i o to upomniony, jako wyjaśnienie podaje, „że lokatorowie dowiedziawszy się o zawarciu kontraktu najmu gmachu, zaprzestali w ostatnich miesiącach czynsz płacić, wobec tego tedy kuratora i najenergiczniejsze rozporządzenia Wydziału krajowego, jeżeli treścią powtarzać tylko będą bezowocne rozporządzenia dawniejsze, skutku nie odniosą. W tym też kierunku komisya budżetowa wyrazić musi życzenie, ażeby Wydział krajowy znalazł sposób, zapewniający poleceniom jego posłuch skuteczniejszy.

5. Najem gmachu teatralnego.

Sprawa to tak wielkiej wagi, że streścić jej przebiegu w referacie wprost nie można. Pozostaje przeto przytoczyć dosłownie dotyczącą część sprawozdania Wydziału krajowego, gdyż łatwiej tak do pewnych ustępów w tem sprawozdaniu dołączyć będzie można stosowne uwagi.

Powiada tedy Wydział krajowy:

„Przy końcu marca 1896, kurator fundacyi przedłożył Wydziałowi krajowemu kontrakt najmu gmachu teatralnego zawarty na mocy uchwały Rady administracyjnej dnia 4. września 1895 ze spółką złożoną z pp. Leopolda Lityńskiego i Walentego Zioleckiego. Kontrakt opiewał na lat 60, a najemcy już z dniem 1. stycznia 1896 weszli w fizyczne posiadanie przedmiotu najmu.

„Dokładne zbadanie przedłożonego kontraktu przekonało Wydział krajowy, że zawarta umowa w niektórych szczegółach nie była korzystną dla fundacyi, a nawet mogłaby narazić ją na znaczne szkody. Z drugiej strony, mając na uwadze, że kontrakt ten jest kontraktem najmu, którego zawarcie na podstawie Art. XXI. aktu fundacyi z 1. sierpnia 1843 i według wyraźnego brzmienia § fu 25. instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej z 24. stycznia 1896 należy do atrybucyi i kompetencyi tejże Rady, nie mógł Wydział krajowy nabrać przekonania, iżby ten kontrakt dla braku zatwierdzenia z jego strony nie stał się wobec kontrahentów ważnym i fundacyę obowiązującym i nie mógł przyjąć na siebie odpowiedzialności za ewentualny proces, którego korzystny dla fundacyi rezultat nie byłby niewątpliwym, a który w najlepszym razie naraziłby fundacyę na zapłacenie drugiej stronie znacznej kwoty tytułem odszkodowania.

„Wobec tego stanu rzeczy i zważywszy, że jest obowiązkiem władzy nadzorczej starać się o uchylenie wadliwości kontraktu, a to w danej sytuacji najlepiej i najpewniej w drodze polubownej osiągniętem być mogło, nawiązał Wydział krajowy rokowania z najemcami gmachu i odzyskał od nich ważne ustępstwa, które nietylko zapewniły fundacyi większe materyalne korzyści i zabezpieczyły ją od możliwych szkód, ale także uchyliły formalne usterki i wątpliwości tekstu i zapobiegły możliwej interpretacyi kontraktu na niekorzyść fundacyi, a wreszcie skróciły o lat

dziesięć czas trwania kontraktu, zostawiając fundacyi ewentualnie możliwość jeszcze dalszego skrócenia.

„Ustępstwa te, objęte deklaracją pp. Lityńskiego i Zioleckiego z dnia 22. kwietnia 1896 są następujące:

1. Zniżenie czasu trwania najmu z 60 na 50 lat;
2. Podwyższenie ewentualne czynszu najmu o 5000 zł. nie po 30, ale już po 25 latach;

4. obowiązek najemców do wyłożenia na cele inwestycji w gmachu w przeciągu pierwszych 28 lat najmu co najmniej sumy 150.000 zł. a ewentualnie obowiązek dopłacenia fundacyi brakującej kwoty;

4. uchylenie zastrzeżonego pierwotnie wyłącznie dla najemców prawa wypowiedzenia kontraktu po upływie lat 10, a natomiast przyznanie fundacyi prawa wypowiedzenia najmu po upływie lat 28 na wypadek:

a) gdyby wykonywali swe prawa w sposób niezgodny z postanowieniami kontraktu;

b) gdyby nie wykazali się z poczynionych w gmachu wkładów inwestycyjnych w sumie co najmniej 150.000 zł.;

c) w razie pokrzywdzenia nad połowę wartości;

5. obowiązek najemców do należytego konserwowania budynku i utrzymania w nim porządku, czystości i bezpieczeństwa ogniowego, zastrzony rygorem rozwiązania kontraktu i kary konwencyonalnej na wypadek, jeśliby poleceniom właściwej władzy w terminie oznaczonym zadość nie uczynili;

6. uchylenie prawa przeniesienia najmu w całości na osoby trzecie bez zezwolenia władz fundacyjnych;

7. zastrzeżenie używania lokalności w gmachu Skarbkowskim w sposób, któryby nie przynosił ujmy poważnemu stanowisku fundacyi;

8. ograniczenie prawa częściowej demolacyi najętego gmachu zastrzeżeniami, fundacyę dostatecznie ubezpieczającemi a mianowicie:

a) że nie wolno najemcom planów demolacyi rekonstrukcyi lub przebudowy przedkładać władzy budownicznej celem uzyskania konsensu, dopóki te plany klauzulą zatwierdzającą fundacyi zaopatrzone nie zostaną;

b) że fundacyi przysługuje prawo wstrzymania budowy, jeżeliby ona nie była wykonywaną ściśle według planów przez fundacyę zatwierdzonych;

c) że wolno fundacyi odmówić zatwierdzenia planów a spory stąd wyniknąć mogące rozstrzyga sąd polubowny.

„9. w razie pożaru środkowej części budynku, mieszczącej właściwy teatr, fundacya przyznaje najemcom opust z czynszu najmu tylko w kwocie 5.000 zł. rocznie i nie dłużej jak na lat dwa i zobowiązuje się oddać najemcom na cel odbudowy jedynie taką kwotę, jaką od zakładu asekuracyjnego otrzyma, a wypłata tej kwoty nastąpi w miarę postępu budowy.

„10. w razie pożaru lub zniszczenia innych części gmachu, fundacya przyznaje najemcom opust z czynszu obliczony proporcjonalnie do czynszu przez najemców rzeczywiście pobieranego z części gmachu do użytku nieprzydatnych.

„Deklaracyę obejmującą powyższe korzystne dla fundacyi warunki a nadto inne jeszcze mniejszej wagi ustępstwa, przesłał Wydział krajowy pismem z 22. kwietnia 1896 l. 21.061 kuratorowi fundacyi z wezwaniem, aby na podstawie tej deklaracyi spisano i Wydziałowi krajowemu przedłożono formalny akt notaryalny jako umowę dodatkową do kontraktu najmu z dnia 4. września 1895.

„Ze względu zaś na wyjątkowy charakter i wielką dla fundacyi ważność kontraktu w ten sposób ostatecznie do skutku przyjść mającego, zastrzegł sobie oraz Wydział krajowy wyraźnie prawo zatwierdzenia uchwał Rady administracyjnej we wszystkich tych sprawach, w których kontrakt najmu z 4. września 1895 i umowa dodatkowa na podstawie powyższej deklaracyi zawrzeć się mająca, przyznaje tejże Radzie jakiegokolwiek prawa i atrybucye, a w szczególności:

„1. w sprawie przeniesienia praw z kontraktu na osoby trzecie;

„2. w sprawie zatwierdzenia lub odmowy zatwierdzenia planów częściowej demolacyi rekonstrukcyi lub przebudowy gmachu;

„3. w sprawie aprobowania rachunków z wydatków poczynionych przez najemców na cele inwestycyi w gmachu;

„4. we wszystkich wypadkach wypowiedzenia kontraktu, wreszcie

„5. w sprawie wyboru arbitra do sądu polubownego.

„Komunikując kuratorowi powyższe swoje uchwały, wytknął jej Wydział krajowy, że kontrakt tak ważnego i tak pod każdym względem nadzwyczajnego nie przedłożyła swej władzy nadzorczej i kontrolującej jeszcze przed ostatecznym zawarciem interesu, a przynajmniej przed wprowadzeniem najemców w faktyczne używanie praw najmu. Zaznaczył także, że gdy szczegółowe zbadanie sprawy wykazało, że punktem wyjścia i głównym motywem, który Radę administracyjną skłonił do zawarcia takiego kontraktu, była nieudolna od całego szeregu lat administracja gmachu, a oraz przeswiadczenie, że niema nadziei, iżby ta dla fundacyi tak szkodliwa gospodarka mogła w niedalekiej przyszłości uleść zmianie na lepsze, — musi Wydział krajowy z tytułu prawa nadzoru nad zarządem fundacyi zastrzedz sobie dalsze w tym względzie postanowienia i zarządzenia.

„Z uwagi wreszcie, że przy badaniu samego dokumentu kontraktu wyszło na jaw, że fachowe zastępstwo prawne w fundacyi w całej tej sprawie pozostawiało wiele do życzenia i nie strzegło należycie interesów fundacyi, czego najlepszym dowodem potrzeba całego szeregu zmian i poprawek w kontrakcie, odnoszących się nie tylko do samej treści ale także do formalnej i jurydyczno-redakcyjnej strony dokumentu, zaważwał Wydział krajowy kuratorę, aby rzecz tę przedstawiła Radzie administracyjnej i o jej decyzji Wydział krajowy uwiadomiła.

„Kuratorza sprawozdaniem z 14. lipca 1896 l. 36. zawiadomiła Wydział krajowy o uchwale Rady administracyjnej z 6. lipca 1896 do l. 496 którą:

„a) upoważniono kuratora i członka Rady administracyjnej, Dra Wereszczyńskiego do zawarcia i podpisania dodatkowej umowy z najemcami gmachu teatralnego;

„b) zgodzono się na przedkładanie Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia wszystkich uchwał w sprawach do najmu gmachu się odnoszących, a w reskrypcie Wydziału krajowego z 22. kwietnia 1896 l. 21.061 wymienionych;

„c) wezwano kuratora do udzielenia syndykowi fundacyi upomnienia z powodu, że przy zawarciu kontraktu z 4. września 1895 nie strzegł należycie interesów fundacyi.

„Nadto przyjęła Rada administracyjna do swej wiadomości cesę z dnia 13. maja 1896, mocą której jeden ze współników najmu gmachu Skarbkowskiego nabył od drugiego współnika p. Walentego Ziółckiego wszystkie prawa do drugiej połowy prawa najmu tegoż gmachu, skutkiem czego stał się jedynym najmoiercą i właścicielem całej kaucyi.

„Z tego powodu dodatkowe umowy o najem gmachu z daty Lwów 10. lipca 1896 zawarte zostały już tylko z p. Leopoldem Lityńskim.

„Wydział krajowy uchwałą z 21. lipca 1896 l. 45.495 przyjął przedstawione powyżej załatwienie sprawy do wiadomości z wyjątkiem jedynie sprawy syndyka fundacyi, co do której ostateczną decyzję swoją odroczył“.

I nasuwają się teraz pytania:

1. Czy kontrakt ten jest dla fundacyi korzystny?
2. Czy Wydział krajowy dobrze zrobił, że mu się nie sprzeciwił?
3. Czy uzyskane ustępstwa są dość doniosłe, tak, że niczego więcej od dzierżawców żądać nie wypadało?

Na 1. i 2. pytanie Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim odpowiada wyraźnie. Pierwotny projekt kontraktu uznał za „niekorzystny dla fundacyi, która narażoną być mogła na znaczne szkody“. W obec tego spowodował warunki dla fundacyi korzystniejsze, o których doniosłości nikt wątpić nie może.

Dla czego jednak kontraktowi się Wydział nie sprzeciwił, wynika dosadnie z dwóch ustępów sprawozdania, z których pierwszy opiewa jak następuje: „komunikując kuratorowi swoje uchwały (co do modyfikacji kontraktu) zaznaczył Wydział krajowy, że szczegółowe badanie sprawy wykazało, iż punktem wyjścia i głównym motywem, który Radę administracyjną skłonił do zawarcia takiego kontraktu, była nieudolna od całego szeregu lat administracja gmachu, a oraz przeswiadczenie, że niema nadziei, iżby ta fundacyi tak szkodliwa gospodarka mogła w niedalekiej przyszłości uleść zmianie na lepsze“. Ustęp ten nasuwać musi przypuszczenie, że Wydział krajowy w obec doświadczeń swoich, w obec bezskuteczności najbardziej stanowczych swoich poleceń, słowem wobec nieudolnej gospodarki od lat wielu uznał najem zasadniczo za odpowiedni, byle ten zapewniał lepsze wyniki gospodarce.

Ustęp drugi opiewa: „Wydział krajowy nie mógł nabrać przekonania, iżby ten kontrakt dla braku zatwierdzenia z jego strony nie stał się wobec kontrahentów ważnym i fundacyę obowiązującym i nie mógł przyjąć na siebie odpowiedzialności za ewentualny proces, którego korzystny dla fundacyi rezultat nie byłby niewątpliwym“.

Co do tego ustępu komisya budżetowa zaznacza, że w stronę prawną całej sprawy nie wchodzi. Wynika jednak z tego ustępu, że Wydział krajowy nawet na wypadek, gdyby zasadniczo nie był za wynajęciem gmachu teatralnego, byłby się nie łatwo odważył na sprzeciwienie się kontraktowi dokonaniem, pomny przysłówia, „że lepsza chuda ugoda, niż tłusty proces“.

Doprowadził też Wydział krajowy do zgody, której nazwać nie można „chudą“, choć kwestya, czyby nie mogła być lepszą.

I oto sprawa, objęta ostatniem z powyższych trzech pytań.

Z uwagi, że przy końcu marca 1896 dopiero kurator przedłożył Wydziałowi krajowemu kontrakt najmu, zawarty jednak już 4. września 1895 ze znaną spółką, z uwagi dalej, że w Radzie administracyjnej fundacyi zasiadają przeciw członkowie Wydziału krajowego, musi każdy nabrać przekonania, że Wydział krajowy mógł wiedzieć, iż robota około tego kontraktu jest w toku. Jeżeli zatem Wydziałowi krajowemu już po zawarciu kontraktu, który sam Wydział krajowy nazywa „tak ważnym – tak pod każdym względem nadzwyczajnym“ i który szczególnie ze względu na czas 60-letni w ciągu jakiego zająć przeciw mogą zmiany nie do przewidzenia, jest w istocie czemś nadzwyczajnym, jeżeli zatem już po zawarciu tego kontraktu Wydziałowi udało się wyjednać od spółki wynajmującego ustępstwa bardzo doniosłe, przede wszystkim skrócenia czasu najmu o lat 10, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wdanie się Wydziału krajowego w sprawę tę przed zawarciem kontraktu, kiedy go wprost mógł stanowczo zakwestyonować byłoby niezawodnie do znacznie jeszcze lepszych doprowadziło wyników. Jako jeden taki punkt, który koniecznie między ustępstwami spółki znaleźć się powinien, jest pozostawienie teatrowi w gmachu dotychczasowym za przystępniejszą ceną najmu niż 17.000 zł. rocznie, a to do chwili, kiedy stanie nowy gmach teatralny. Na tym punkcie dodatkowo wyjednać można było i należało pewne jeszcze ustępstwo.

Reasumując, nie można dojść do wniosku: Sam kontrakt najmu, taki, jaki jest, w warunkach zwyczajnych jako najem przedmiotu, który nie stanowi własności prywatnej, jest czemś anormalnem. W warunkach obecnych wobec faktu, że tak ogromna realność tak znikomemu mały przyniosła dochód, że administracya nieudolna nieczuła na wszelkie upomnienia urzędowe i nieurzędowe na daleką jeszcze przyszłość usuwała nadzieję poprawy stosunków gospodarczych, w warunkach tedy takich uznać można zawarcie podobnego kontraktu, zapewniającego lepszy wynik finansowy za zasadniczo dopuszczalne.

Robotę tę jednak od razu można było i należało prowadzić inaczej, a w każdym już razie starać się o pozostawienie obecnego teatru za przystępniejszym niż dziś opłacanym czynszem, aż do ukończenia nowego gmachu teatralnego

6. Reorganizacya szkoły rzemiosł w Zakładzie Drohowyskim.

Nad sprawą tą obradowała najprzód ankieta fachowa, której skład był następujący:

Pp. Dr. Wereszczyński, Romanowicz, Michalski, Zima, (jako członkowie Rady administracyjnej), ks. Jerzy Czartoryski i p. Sołtyński (delegaci komisji przemysłowej), radca Franke i dyrektor Gorgolewski, a z przemysłowców ślusarz p. Kosiba, stolarz p. Wczelak, blacharz p. Ciucheński, wreszcie dyrektor zakładu drohowyskiego p. Stepek i naczelnik warsztatów p. Bauer.

Na podstawie wyników obrad tej ankiety powzięta Rada administracyjna następujące (nie ze wszystkim z zapatrywaniem ankiety zgodne) uchwały:

I. Nauka chłopców w Zakładzie dzieli się:

- a) na sześcioklasową szkołę ludową typu miejskiego;
- b) na trzyletnią naukę rzemiosł w Zakładzie, poczem
- c) chłopcy oddawani będą na jeden rok do najlepszych majstrów we Lwowie,

lub innych większych miastach na dokończenie nauki. Przez ten rok fundacya majstrom płaćć będzie za chłopców i rozciągnie nad nimi moralny dozór.

II. 1. Warsztaty: lakierniczo-rymarski, blacharski, krawiecki, stolarski i tkacki zwią się zupełnie. Co do wychowanków, zajętych obecnie w owych warsztatach, jak i do zaspokojenia potrzeb zakładu robotami z tego zakresu przedstawi Dyrekcyja stosowne wnioski.

2. Nadal pozostają warsztaty: ślusarski, kowalski, stelmaski i szewski, jako warsztaty naukowe.

3. Zaprowadza się 3-letnią systematyczną naukę ogrodnictwa.

III. 1. Przygotowaniem do nauki rzemiosł jest nauka slójdju.

2. Właściwa nauka rzemiosł rozpoczyna się po ukończeniu 6 klas szkoły ludowej i trwa lat trzy.

3. Nauka odbywa się w każdym rzemiośle pod kierunkiem osobnego majstra w sposób systematyczny. Należy przytem trzymać się reguły, że uczeń nie powinien wyrabiać żadnego przedmiotu, którego wprzód sam nie wyrysował, oznaczając na rysunku ściśle wszelkie wymiary. Nauce praktycznej towarzyszy instrukcyja ustna ze strony majstra.

4. Obok nauki praktycznej odbywać się będzie w szkole rzemiosł stosowna nauka teoretyczna.

5. Dyrekcyja ułoży stosowne plany tak dla nauki praktycznej jak i teoretycznej.

Obok tego uchwaliła Rada administracyjna utworzyć posadę nauczyciela rysunków technicznych jakoteż wstawić w budżet stosowne kwoty tak na sprawienie potrzebnych narzędzi warsztatowych i przyborów naukowych, jak niemniej na wysłanie naczelnika warsztatu i dwóch majstrów do fachowych szkół przemysłowych dla obeznania się z metodą i tokiem nauki.

Wydział krajowy zatwierdził uchwałę co do utworzenia posady nauczyciela rysunków technicznych. Co do reszty sądził początkowo, że należy zatwierdzenie wstrzymać aż do przeprowadzenia odnośnych zmian w statucie organizacyjnym Zakładu. Gdy jednakowoż te zmiany łącznie traktować się muszą ze zmianą głównego aktu fundacyi i instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej, a to czas dłuższy jeszcze się przeciągnie, Wydział krajowy uchwałą z 26. czerwca 1896 aż do dalszego rozporządzenia zatwierdził przytoczone powyżej uchwały Rady administracyjnej z 13. maja 1895, a zarazem wezwał kuratoryę, ażeby reformy te weszły w życie z początkiem roku szkolnego 1896/7.

Tymczasem Rada administracyjna zreasumowała częściowo swą uchwałę z 13. maja 1895 i na posiedzeniu 23. listopada 1896 uchwaliła co następuje:

1. Zwinąć zupełnie warsztat stolarski; a trzech uczniów tego warsztatu umieścić u dobrych majstrów we Lwowie na koszt Zakładu, aby dokończyli naukę zawodową i mogli być wyzwolonymi na czeladników.

2. Zostawić jeszcze na r. 1897 inne warsztaty istniejące w Zakładzie, ale nie przydzielać chłopców do tych warsztatów, które mają być zwiniete.

3. Wprowadzić plany nauk w warsztatach aprobowane przez inspektora szkół przemysłowych prof. Frankego z dodaniem ślusarstwa artystycznego na 3 roku.

4. przyjąć nauczyciela ślusarstwa ze szkoły rządowej, Józefa Tintera z płacą 50 zł. pomieszkaniem, opałem i światłem.

Zarazem uchwaliła Rada rezolucyę do kuratora, aby regulamin i instrukcyę dla kierownika warsztatów i majstrów Zakładu jak najrychlej przedłożył Radzie do zatwierdzenia.

Powyższe uchwały Wydział krajowy zatwierdził uchwałą z 22. grudnia 1896 L. 76.895 z tem samem co powyżej (aż do dalszego zarządzenia) zastrzeżeniem.

Powyższe uchwały zmieniłyby radykalnie cały ustrój szkoły rzemiosł w Zakładzie drohowyskim. Rzecz wymaga szczegółowego rozbióru, jeżeli czynność komisji budżetowej nie ma być czysto tylko formalną.

Otóż przedewszystkiem zastanowić musi każdego fachowca, jak mogła szkoła rzemiosł przez czas długi nie mieć z a w o d o w e g o nauczyciela rysunków technicznych. Taż bez tej posady mowy przecieć być nie może o racjonalnem kształceniu przyszłych rękodzielników przedewszystkiem w ślusarstwie, blacharstwie, stelmastwie i stolarstwie; bez znajomości rysunku technicznego nauka tych rzemiosł odbywać się chyba może tak, jak u średniego lub lichego majstra. Wprowadzeniem tej posady stało się to, co przed laty już stać się było powinno.

Uchwały Rady administracyjnej pod I. i II. mieszczą w sobie w dwóch kierunkach radykalne zmiany, które usprawiedliwić się nie dadzą.

Pierwszą z nich jest postanowione już zwinięcie aż 5 (z istniejących 9) warsztatów, a więc pozostawienie tylko czterech, t. j. ślusarstwa, kowalstwa, stelmachstwa i szewstwa; drugą postanowienie, ażeby po trzech latach nauki rzemieślnia w zakładzie, uczniowie rok czwarty nauki, za miesięczną opłatą ze strony zakładu, odbywali w warsztacie i stamtąd dopiero bywali wyzwalani na czeladników.

Co do pierwszej, ankietta zawodowa proponowała tylko zwinąć rymarstwo w połączeniu z lakiernictwem i tkactwo, chciała przeto obok wymienionych rzemiosł zostawić jeszcze blacharstwo, stolarstwo i krawiectwo.

Otóż zastanowić się wypadnie przede wszystkim zasadniczo nad przyczynami, któreby zredukowanie liczby warsztatów mogły uzasadnić. Nasuwają się dwie.

Pierwsza, najważniejsza, usuwać nakazuje to, co wychowankom zakładu po ukończeniu nauki mniejsze zapewni korzyści — drugą zaś byłby wzgląd na ewentualne ulżenie fundacyi na punkcie finansowym.

Mogłaby być jeszcze przyczyna trzecia, t. j. im mniej warsztatów, tem mniej kłopotu — tej jednak wobec doniosłości i powagi fundacyi nie wypada przypuszczać.

Pierwsza przyczyna usprawiedliwia usunięcie rymarstwa i tkactwa; w tym też kierunku ogólna panuje zgoda. Jeżeli jednak już obok tego koniecznie coś jeszcze usunąćby chciano, o czem zasadniczo przekonani nie jesteśmy, pod ten sam strychulec podciągnaćby można przede wszystkim szewstwo. Należy ono bowiem do rękodziel mniej popłatnych, a przyszłość jego wobec ogromnie szeroko rozwiniętej produkcji maszynowej i wobec najnowszych postępów w budowie dotyczących maszyn, nader niepomysłne rokuje widoki. Z tego zatem względu, chcąc już koniecznie zwinąć, raczej przemawiaćby należało za zwinięciem szewstwa, mimo tego, że warsztat ten zakładowi przynosi rocznie przeszło 800 zł. zysku. Przecież nie o zysk zakładu, lecz o przyszłość uczniów się rozchodzi.

I za zatrzymaniem krawiectwa możnaby jeszcze kopii nie kruszyć, gdyż słusznie mówi sprawozdanie referenta Rady administracyjnej (według aktów, nie streszczonych w sprawozdaniu Wydziału krajowego), że kształcenie wychowanków w krawiectwie, wobec natury zamówień, bardzo byłoby jednostronne, i że zatem ich przyszłość nie bardzo pewna.

Na dalszą jednak redukcję warsztatów zgodzić się, zdaniem komisji budżetowej, nie wypada, bez dokładniejszego jeszcze zastanowienia się. Słusznie mówi o tem Członek Wydziału krajowego, referent Rady administracyjnej: „że zniesienie tyłu gałęzi nauki rzemiosł a poprzestanie od razu na trzech tylko (bo w Radzie administracyjnej zanosi się na pozostawienie tylko ślusarstwa, kowalstwa i stelmachstwa) jest obecnie w każdym razie eksperymentem, za którego wynik, tak pod względem finansowym jak i przedmiotowym (wychowawczym) nikt ręczyć i odpowiedzialności brać nie może. I dlatego sądzę, że radykalne wykonanie tej reformy należy odroczyć do czasu, kiedy będziemy mieli zupełnie pozytywne do tego podstawy — na razie zaś znieść to, o czem już dzisiaj możemy z całą pewnością powiedzieć, że nie tylko bez szkody ale nawet z pożytkiem dla zakładu i dla wychowanków zniesieniem być może. Co do reszty zaś, pozostawić sobie czas do doświadczeń i przekonać się, jaki wpływ na naukę i na stronę zarobkową wywrą te reformy, które muszą być przeprowadzone bez względu, czy będziemy mieli 3 warsztaty czy 5 lub 7. I tak, nauczyciel rysunków technicznych musi być przyjęty i opłacany bez względu, czy będzie on uczył kilkudziesięciu uczniów oddających się 3, 5 lub 7 różnym rzemiosłom — nauka ślójdu w 6-klasowej szkole ludowej będzie zaprowadzona bez względu na ile rzemiosł rozdziela się potem ukończeniu uczniowie tych 6 klas“.

Przyczyna druga. Otóż gdyby kto sądził, że w miarę redukcji ilości rzemiosł zredukują się i ponoszone koszty, a to z powodu, że im mniej oddziałów rzemiosł, tem mniej będzie potrzeba majstrów i tem mniej urządzeń warsztatowych, to w wielkim byłby błędzie.

Im mniej bowiem oddziałów rzemiosł, tem więcej uczniów (bo obniżenia ich liczby nikt nie proponuje) wypadnie na jeden oddział. Że zaś dobra nauka warsztatowa na ścisłe tylko pozwala maximum uczniów, którychby jeden majster mógł uczyć z korzyścią, toż różnica w razie mniejszej ilości rzemiosł taka tyłkoby się okazała, że zamiast pewnej ilości majstrów rozmaitych rzemiosł byłaby ich nie mniejsza ilość przy mniejszej tylko różnaitości. Efekt finansowy tensam, zaś doniosłość kształcąca fundacyi znacznie obniżona.

Podobnie, aczkolwiek nie w tym samym może rozmiarze, przedstawia się sprawa co do urządzeń warsztatowych. Byłoby mniej warsztatów, a więc mniej rozmaitych urządzeń, lecz za to więcej uczniów w pojedynczych oddziałach, a przeto i potrzeba liczniejszych przyrządów roboczych, podobnych do siebie. Taksamo bowiem jak pewna tylko ilość uczniów korzystać może od jednego majstra, taksamo pewna tylko maksymalna ilość posługiwać się może tym samym przyrządem lub narzędziem.

Z powyższego rozpatrywania wynikłby wniosek, iż możnaby bez szkody dla rzeczy z 9 obecnych warsztatów usunąć ostatecznie 4, t. j. rymarstwo, krawiectwo, tkactwo i szewstwo, w każdym zaś razie stanowczo dążyć do pozostawienia pięciu, t. j.: ślusarstwa, kowalstwa, blacharstwa, stelmachstwa i stolarnstwa.

Co do drugiej zmiany, t. j. co do ukończenia praktycznej nauki u majstra, zaznaczyć wypadnie, że pomiędzy zdaniem ankiety a uchwałą Rady administracyjnej jest wprawdzie zgoda co do zasady, t. j. że dokończyć należy nauki praktycznej u majstra i tą drogą dochodzić do wyzwolenia, lecz zachodzą natomiast różnice w szczegółach, a mianowicie co do czasu nauki warsztatowej w zakładzie.

Otóż co do zasady samej, t. j. że sama nauka szkolna nie wystarczy, ażeby wychowanek wyrobić na dzielnego rękodzielnika, któryby nie tylko robił dobrze, lecz zarazem i prędko i w ten sposób mógł zarabiać dużo, lecz że koniecznie do tego potrzeba obycia się warstatowego, t. j. zetknięcia ze życiem takim, jakie ono jest w istocie, co do tej zasady nie ma dwóch zdań.

Inna jednak sprawa, czy droga jaką ankietą i Rada administracyjna proponują, jest najlepsza ze względu na wychowanków zakładu, którymi się zakład przecież od lat 9 lub więcej bez przerwy opiekuje, i co do których fundacya ma obowiązek stosownego jego po skończeniu nauki zaopatrzenia.

Jeżeliby chłopak taki na dokończenie nauki, choćby na rok, poszedł do warstatu do majstra (za opłatą) jako terminator, to rzetelna znajomość stosunków warstatowych każe obawiać się, że przez ten jeden rok terminu danem mu będzie wykosztować to wszystko, co inni zwykli terminatorowie w czasie nauki wykosztować muszą, z tym tylko na jego niekorzyść nadmiarem, że ów od wielu lat wśród innych warunków zostając i tak wychowaniem jak i wykształceniem górując nad swoim otoczeniem, wszystko to odczuwać musi dużo boleśniej od tego, kto od razu stanął w warunkach gorszych. Że jednak osobista wyższość takiego młodzieńca tem gorzej w ogólności dla niego usposobiłaby tak jego współkolegów terminatorów jak i przełożonych niejako czeladników, za tem przemawia niestety doświadczenie życia. Że w tych warunkach wychowanek zakładu nie odniósłby spodziewanych korzyści, mimo, żeby zakład za niego płacił, nie ulega zdaje się wątpliwości; ta kie wyposażenie wychodzącego z zakładu ucznia leżeć nie powinno w intencji fundacyi.

Zasadę przeto dokończenia nauki u majstra utrzymać a mimo to nie narażać wychowanek na obce dla niego przejścia terminatorskie, możnaby w ten sposób, gdyby się ucznia jak dotąd, trzymało w zakładzie lat cztery i wyzwoliło na czeladnika.

Następnie wypadałoby mu wyjednać przyjęcie w warstacie u dobrego majstra, i zasilić go przez rok jeden tą właśnie kwotą (10—12 zł. miesięcznie), którą miano płacić za niego jako terminatora majstrowi za naukę. Ażeby jednak majster, nie spodziewając się mieć z niewyrobionego jeszcze czeladnika takiej jakiejby pragnął roboty nie potrzebował się narażać z tego tytułu na straty, mógłby on obniżyć stosownie zarobek takiego pracownika. Miałby tak majster, tosamo za swoje staranie wynagrodzenie, jak gdyby brał terminatora za miesięczną ze strony zakładu dopłatą, młody zaś wychowanek miałby zapewnioną możność doskonałego praktycznego wykształcenia się, a nie byłby narażony na przejścia terminatorskie.

Przeciw takiemu załatwieniu sprawy stanęłoby tylko to, że wychodzącym dziś z zakładu wychowankom dostaćby się musiało przewidziane w akcie fundacyjnym wyposażenie wyrażając się w kwocie 120—144 złr, podczas gdy dziś wyposażenie to nieco mniej kosztuje.

I w tym zatem kierunku pożądanemby było, ażeby Wydział krajowy rzecz jeszcze rozpatrzył lepiej i po dokładnem rozważeniu zdał Sejmowi jeszcze raz o tem sprawę.

Wszystkie inne w obrębie zakładu dokonane, a sprawozdaniem Wydziału krajowego objęte rzeczy są uzasadnione.

7. Asanacja gmachu Zakładu Drohowyckiego.

Rażący stan rzeczy doszedł urzędownie do wiadomości Wydziału krajowego w lipcu 1894, kiedy to c. k. Namiestnictwo przysłało Wydziałowi krajowemu raport Starosty z Żydaczowa, z którego się okazał opłakany stan wychodków i kanału kloacznego. Na wezwanie Wydziału krajowego (w sierpniu 1894) o usunięcie wadliwości oświadcza kuratorya (w listopadzie), że co do wychodków poprawiła rzecz do-
rażnie przez danie podwójnych drzwi, że jednak zmiany błędnego systemu wychodków z powodu znacznych kosztów dokona stopniowo w przeciągu lat kilku, a to w miarę funduszków. Wydział krajowy zaraz po otrzymaniu tej relacji (jeszcze w listopadzie) poleca, ażeby potrzebne ze względów higienicznych rekonstrukcyje w gmachu wykonano jeszcze w ciągu zimy 1894/5 i nie dopuszczono na przyszłość stosunków, wywołujących tak kompromitujące spostrzeżenia.

Drugi raport Starosty, stwierdzający tesame nieporządki, a udzielony Wydziałowi krajowemu przez Namiestnictwo, spowodował Wydział do oświadczenia kuratoryi, iż w razie nieusunięcia wytkniętej wadliwości do końca stycznia 1895, Wydział krajowy chwycić się będzie musiał sposobów innych.

Do końca stycznia 1895 Rada administracyjna nie usunęła wytkniętych wadliwości. Wydział krajowy nie chwycił się jednak zapowiedzianych „sposobów innych“ lecz 16. lutego 1895 poleca ponowne „bezwzględne uchylenie przyczyny fetorów w gmachu“. Kuratorya przedłożyła sprawę Radzie administracyjnej, która 25. lutego 1895 uchwaliła, ażeby ze względu na brak funduszków na przeprowadzenie rekonstrukcyi zarządcono dezynfekcyonowanie a względnie odwanianie proszkiem torfowym miejsc ustępowych.

Na to Wydział krajowy 22. marca 1895 zazuacza, że brak funduszków nie powinien przeszkadzać wykonaniu potrzebnych robót. Jeżeli bowiem na cele inwestycyjne, mające na względzie powiększenie dochodów, fundacya zaciągała pożyczki z majątku zarodowego, to tem bardziej należy to zrobić tam, gdzie chodzi o usunięcie wadliwości szkodzących zdrowiu. Radzi przytem Wydział krajowy kuratoryi wezwać pomocy fachowców, którzyby podali sposób najlepszego przeprowadzenia robót. Kuratorya zgodziła się na to, a uchwalała z 19. kwietnia 1895 Wydział krajowy delegował do tej roboty nadinżyniera biura melioracyjnego p. Sikorskiego i budowniczego lwowskiego, p. Lewińskiego.

Elaborat wypracowany, obejmujący z jednej strony potrzebne dla zakładu wodociągi jak i należytą kanalizacyę, obliczył ogólne koszta tych robót na okrągło 40.000 zł. Elaborat ten przedłożono Wydziałowi krajowemu w styczniu 1896. Równocześnie (15. stycznia 1896) jednak zawiadamia Rada administracyjna Wydział krajowy, że wykonanie tych robót przed stanowczem uregulowaniem finansów fundacyi jest niemożliwe, gdyż zmniejszenie majątku zarodowego o kwotę 40.000 zł. zmniejszyłoby dochód fundacyi, a więc zwichnęłoby równowagę budżetową. Zresztą sądzi Rada administracyjna, że roboty te będzie można wykonać taniej, a w każdym razie będzie je można odroczyć aż do uregulowania finansów, a to tembardziej, że Rada administracyjna usunięcia wytykanych wadliwości żadną miarą nie może nazwać asanacją Zakładu wobec okoliczności, że stan zdrowotny w Zakładzie nie pozostawiał nigdy i nie pozostawia nic do życzenia.

Wydział krajowy, uznając do pewnego stopnia słuszność tego rozumowania, zaznaczył jednak 28. marca 1896, że terażniejszy stan, kompromitujący zarząd fundacyi, w żadnym razie zostać nie może aż do uregulowania finansów, i że nalegać musi na to, by w miarę środków usunąć przynajmniej prowizorycznie rażące szkodliwości i nieporządki w budynku.

Na to Rada administracyjna w kwietniu 1896 powtórzyła swoje wywody z 15. stycznia 1896, i wyraża zdanie, że „pilniejszą sprawą jest w tym roku uregulowanie finansów fundacyi, aniżeli przedsięwzięcie jakichkolwiek melioracyj w gmachu drohowyckim.

Wydział krajowy uchwałą z 7. maja 1896, postanowił ostateczną decyzyę w sprawie powyższej odroczyć aż do czasu, gdy nadejdą wnioski co do uregulowania finansów, — a tymczasem przyjął zarządzenia prowizoryczne w kierunku rozpu-

szczenia powietrza w gmachu na razie do wiadomości, z zastrzeżeniem, że będą jak najściślej wykonywane, nad czem czuwać ma kurator pod osobistą odpowiedzialnością.

Zaznaczyć tu Komisya budżetowa musi, że zapewnienie Rady administracyjnej o uregulowaniu finansów w tym roku datuje z kwietnia 1896; 7. maja tegoż roku Wydział krajowy bierze pismo Rady administracyjnej do wiadomości; ostatnie zaś sprawozdanie Wydziału kraj., datowane z 22. stycznia 1897, zaznacza wyraźnie, że czynności tej, t. j. uregulowanie finansów fundacyi, przed dwoma laty przez Wydział kraj. poleconej, Rada administracyjna jeszcze nie dokonała.

Komisya budżetowa wyraża życzenie, ażeby Wydział krajowy z całą energią domagał się od Rady administracyjnej przeprowadzenia tej sprawy w roku bieżącym.

8. Inne ważniejsze sprawy fundacyjne.

Sprawozdanie Wydziału wymienia tu następujące tak przez Wydział kraj. jak i przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzone uchwały Rady administracyjnej: Sprzedaż dwóch parcel gruntowych, łącznej powierzchni 2 morgów 585 □ sążni w Doroszowie; zamianę 331 □ sążni parcel fundacyjnych na 367 $\frac{1}{2}$ □ sążni; sprzedaż dwóch fundacyjnych parceli w Kulikowie; zamiana części parceli fundacyjnej na parcelę w Stulsku; pożyczkę 6.800 zł. z majątku zarodowego na budowę domu dla c. k. urzędu podatkowego w Żabiu; takąż pożyczka w kwocie 5 000 zł. na odbudowanie spalonego domu w Mikołajowie, „austerya“ zwanego.

Wreszcie odebrano z c. k. urzędu depozytowego w Samborze kapitał wykupna propinacyi z dóbr Żydaczów w kwocie 30.200 zł w 4% obligacyach funduszu propinacyjnego.

Wobec przedstawionych wywodów Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o zamknięciach rachunkowych fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895.

2) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Skarbkowskiej za lata 1895 i 1896.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach o zamknięciach rachunkowych dokładnie wyjaśniano znaczniejsze przekroczenia preliminarza, a to tak co do dochodów jak i rozchodów.

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach, w miarę możności, umieszczał daty, któreby odnosiły się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu i dawały tak dokładny obraz rzetelnej skuteczności fundacyi

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszelkich dolożył starań, iżby stosowne zmiany instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej, jak niemniej statutu organizacyjnego Zakładu drohowskiego w roku bieżącym przysły do skutku.

6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby sprawę reorganizacyi szkoły rzemiósł w Zakładzie Drohowskim przed ostatecznym zatwierdzeniem wniosków Rady administracyjnej ponownie rozpatrzył, tak w kierunku zwinąć się ewentualnie mających warsztatów naukowych, jak i co do sposobu, jakby uzupełnić praktyczne wykształcenie wychowanków zakładu.

7) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby uregulowanie finansów fundacyi w roku bieżącym nieustannie miał na oku, i po jego dokonaniu spowodował przeprowadzenie robót wodociagowych i kanałowych, potrzebnych dla asanacyi Zakładu.

We Lwowie dnia 11. Lutego 1897.

Przewodniczący:

Dunajewski.

Sprawozdawca:

Jan Rotter.

